

Edmund Lewandowski*

POJĘCIE I WARUNKI URZECZYWISTNIENIA IDEALU WYCHOWAWCZEGO
SOCJALIZMU

W każdej formacji dziejowej świadomość społeczna nie tylko "odbija" warunki materialne życia ludzi, lecz również "tworzy" je. Przy czym szczególną rolę w całokształcie systemu społecznego i jego historii odgrywa świadomość klasy panującej. Charakterystyczne dla niej ideały i wzory postaw kształtują oblicze epoki.

W średniowiecznych społeczeństwach feudalnych dominowała arystokracja ziemska. Preferowane przez nią cele i wartości wyznaczały bieg procesu historycznego. Kulturę tej klasy cechowało lekceważenie dla pracy i zdobywania dóbr. Bogactwo traktowano jako środek umożliwiający rozrzućne i wystawne życie, a nie jako cel sam w sobie lub przedmiot akumulacji. Bardzo wysoko ceniono wszechstronne wychowanie i wykształcenie oraz cnoty honoru i wierności. Jednostki i rodziny były podporządkowane szerszej całości (grupie, stanowi, kościołowi, państwu). Typową postawą był kosmopolityzm.

Łatwo zauważyć, że kultura kolejnej klasy panującej - burżuazji - stanowi wyraźne zaprzeczenie (negację) wartości rycersko-szlacheckich. U burżuazji obserwujemy przede wszystkim szacunek dla pracy i pracowity tryb życia, w połączeniu z oszczędnością i skąpstwem konsumpcyjnym oraz kultem pieniądza i myśleniem jego kategoriami. Jest to kultura pracy - zorientowana na "mieć" i "gromadzić". Zdecydowanie odrzucono i potępiono tu "bohaterskie próżniactwo" (Marks) szlachty i duchowieństwa. Na miejsce wyrafinowa-

* Dr, adiunkt w Zakładzie Socjologii Ogólnej.

nia kulturalnego pojawiły się mierność i przeciętność. Zamiast etyki honoru i obowiązku wobec całości nastąpiła egoistyczna zasada: "czyn co chcesz" (*laissez faire, laissez passer*). Kosmopolityzm ustąpił przed nacjonalizmem.

Panowanie klasowe burżuazji i jej formacja kulturowa zostają stopniowo znoszone przez ruch społeczno-polityczny klasy robotniczej. Zdobywając pozycję panującą klasa ta coraz bardziej zaznacza swą odrębność w sferze wartości duchowych. Można sądzić, że kultura jej będzie negacją burżuazyjnej, jak ta była zaprzeczeniem arystokratycznej. "Kultura robotnicza - pisał w latach trzydziestych Stefan Czarnowski - wytwarza się w naszych oczach, nawet w kapitalistycznym systemie, choć wbrew niemu. I widoczne są w niej zadatki zarówno bardzo wielkiej, jak człowieczeństwem przenikniętej kultury"¹. Wskazywał on trzy istotne zasady moralności proletariackiej: sprawiedliwość, braterstwo i honor.

Nie wszyscy jednak rozumieli, że z ruchem robotniczym i socjalizmem jest związany proces formowania się nowej kultury. Wkrótce po Rewolucji Październikowej przepowiadali upadek kulturalny Rosji Herbert Wells i wielu innych. Florian Znaniecki pisał w 1921 r., że bolszewizm prowadzi do rozkładu istniejących systemów. I ostrzegał, iż cywilizacji zachodniej zagraża przewrót polityczny ze strony niewykształconych mas. W celu osłabienia fali rewolucyjnej nawoływał klasę panującą do odpowiednich reform. W przeciwnym razie, - jak sądził, nastąpi rewolucja i zniszczenie większości dotychczasowego dorobku kulturalnego. Nakreślił on bardzo ponurą wizję epoki, w której rządy sprawować będą masy pracujące: "Wspaniałe wartości kulturalne, przekazane nam przez przeszłość, zamiast służyć do tworzenia nowych, a jeszcze doskonalszych dzieł na przyszłość, będą bezpożyteczne w rękach tych, którym brak miłości, cierpliwości i umiejętności, niezbędnej dla ich zrozumienia. Żyjąc wyłącznie dla teraźniejszości, brutalnie pewni siebie w swej niewiedzy, ceniąc jedynie korzyści widzialne i bezpośrednie, nowi panowie świata, jak fellahowie egipscy, używać będą głazów z dawnych świątyn do budowy mieszkań dla siebie. Subtelność smaku, gruntowność wykształcenia umysłowego, głęboka myśl, umiarkowanie czy-

¹ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1958, s. 68.

nu znikną z naszego życia na długie wieki"². Autor upatrywał w materializmie historycznym źródeł teoretycznego usprawiedliwiania dążeń do zahamowania postępu i rozwoju kultury. Podobne obawy żywił u nas w tym czasie Stanisław Ignacy Witkiewicz. Wprawdzie był on krytycznie ustosunkowany do kapitalizmu i kultury mieszczańskiej, ale równocześnie uważał, że przejęcie władzy przez "dawnych niewolników" przyczyni się do regresu cywilizacji zachodniej oraz kresu prawdziwej sztuki i kultury.

Niepokoje powyższe - w świetle teorii Marksa, Engelsa i Lenina - były zupełnie bezpodstawne. Pierwsi dwaj określali historię jako kolejne następowanie pokoleń przejmujących jedno od drugiego dorobek kultury i wzbogacających go. Natomiast Lenin wielokrotnie podkreślał, że tworzenie kultury proletariackiej wymaga przyswojenia i przeobrażenia dorobku stworzonego przez ludzkość w całym jej rozwoju.

Praktyka budowy socjalizmu dowodzi, że świadomość społeczna przekształca się dużo wolniej aniżeli struktury społeczno-ekonomiczne i polityczne. Zmiany jej nie następują poza tym automatycznie wraz z rozwojem gospodarczym, lecz wymagają świadomego kształtowania. Pozostawiony samemu sobie wzrost poziomu życia prowadzi nawet do rozprzestrzeniania się wzorów drobnomieszczańskich. W związku z tym urzeczywistnianie formacji socjalistycznej musi koniecznie obejmować określone przedsięwzięcia wychowawcze.

Zadaniem niniejszego szkicu jest wskazanie niektórych zagadnień związanych z kształtowaniem pożądanego w socjalizmie typu osobowości. W szczególności zaś ma on stanowić próbę określenia głównych warunków, które mają wpływ na urzeczywistnianie socjalistycznego ideału wychowawczego.

Wychowanie a socjalizacja

Społeczeństwo socjalistyczne kształtuje osobowości swoich członków dwójako: drogą świadomych i celowych zabiegów wychowawczych oraz poprzez sam sposób funkcjonowania jako taki. Ten drugi rodzaj wpływów - mający w pewnym sensie charakter niekontrolowany

² F. Z n a n i e c k i, Upadek cywilizacji zachodniej. Szkice z pogranicza filozofii kultury i socjologii, Poznań 1921, s. 55.

- nie zawsze docenia się w działalności ideologicznej. A tutaj właśnie w głównej mierze kryją się przyczyny sukcesów lub niepowodzeń wychowawczych. Albowiem wychowanie, w ścisłym tego słowa znaczeniu, stanowi jedynie bardzo wąski "strumień" na tle szerokiego pola oddziaływań formujących postawy i osobowości. Stąd też o skuteczności wszelkich przedsięwzięć propagandowych i wychowawczych w społeczeństwie socjalistycznym ostatecznie przesądza to, jak ono funkcjonuje na co dzień, jak działają wszystkie jego instytucje.

Każde społeczeństwo - o czym wiedzieli już starożytni - jest przede wszystkim systemem zaspokajania potrzeb. W formacjach przed-socjalistycznych ta sfera (baza społeczno-ekonomiczna) w niewielkim stopniu zależała od dążeń podmiotowych - "rządziły" nią prawa niezależne od ludzi. Sytuacja ta w socjalizmie ulega zasadniczej zmianie. Istotną cechą tego ustroju jest bowiem próba przezwyciężenia żywiołowości i alienacji w historii. Niemniej i tutaj rezultaty świadomych i planowych działań wciąż jeszcze często odbiegają od zamiarów. W niektórych swych aspektach życie społeczne nie daje się sterować i kontrolować w pełni pożądanym sposobem. Przyczyna tego jest oczywista - są nią ograniczone możliwości zaspokajania potrzeb.

Według materializmu historycznego rzeczywiste sposoby zaspokajania potrzeb określają nadbudowę moralną społeczeństwa. Na tej podstawie można przypuszczać, że jak długo społecznie doniosłe potrzeby materialne nie będą mogły z jakichś względów być zaspokojone przez wszystkich (czy też chociaż zdecydowaną większość), tak długo nie da się całkowicie urzeczywistnić moralności socjalistycznej. Z niewątpliwą przesadą i właściwym sobie sceptycyzmem Konstanty Grzybowski pisał: "Bądźmy materialistami: ludzie postępują moralnie wtedy, gdy nie muszą postępować niemoralnie. U większości rodzi się akceptacja moralności wtedy, gdy nie wymaga zbyt wielkich i zbyt sprzecznych z wyobrażeniami ludzi wyrzeczeń"³. Na potwierdzenie tych słów bez trudu można znaleźć historyczne przykłady ukazujące jak - w sytuacji niedostatku elementarnych dóbr - nawet bardzo surowe sankcje nie były w stanie powstrzymać mas przed łamaniem obowiązujących norm prawnych, moralnych i religijnych. Obserwuje się to szczególnie w okresach głębokich przemian

³ K. G r z y b o w s k i, Refleksje sceptyczne, t. 1, Warszawa 1972, s. 101.

rewolucyjnych, kiedy występuje gwałtowne odczucie i uświadomienie niezaspokojonych potrzeb - rozbudzenie pragnień i oczekiwań. Ludzie "naginają" wówczas do swoich interesów nawet najbardziej uświęcone (przez tradycję czy religię) normy i przekonania.

Potrzeby materialne są wynikiem zależności człowieka od środowiska przyrodniczego i społecznego. I jako takie mają charakter obiektywny - pojawiają się i istnieją niezależnie od woli i świadomości jednostek. Z drugiej jednak strony, świadomość społeczna - oddziałując zwrotnie na byt - wpływa w pewnym zakresie na charakter potrzeb i sposoby ich realizacji. Dlatego w wielu społeczeństwach z powodzeniem ograniczano lub rozszerzano dany krąg potrzeb drogą propagandy i wychowania. Również w krajach socjalistycznych dąży się do świadomego kształtowania potrzeb ludności. Od efektów tej działalności zależy w znacznym stopniu pomyślność pracy wychowawczej.

Społeczną efektywność wychowania socjalistycznego warunkują zatem: umiejętność kształtowania potrzeb oraz rezultaty doskonalenia instytucji zaspokajających potrzeby. Postawy członków społeczeństwa socjalistycznego - co należy jeszcze raz podkreślić - determinuje sama przez się dobra lub zła jakość pracy i życia wszystkich jego instytucji. Należycie funkcjonujące systemy "pozawychowawcze" sprzyjają kształtowaniu się właściwych postaw. Natomiast świadomościowe skutki bałaganu, marnotrawstwa, korupcji itp. nie dadzą się zrekompensować przez najlepiej nawet prowadzone specjalne formy pracy wychowawczej.

Realny proces zaspokajania potrzeb (funkcjonowanie instytucji) jest równocześnie podstawowym procesem formowania postaw i osobowości. W procesie tym, w warunkach społeczeństwa socjalistycznego, najważniejsze znaczenie wychowawcze ma - jak się wydaje - sprawiedliwy rozdział dóbr. W rozmowie z dziennikarką "Trybuny Ludu" pewien młody robotnik powiedział: "Możę mniej zarobić i gorzej zjeść, chodzić skromnie ubrany i nie mieć samochodu, ale muszę mieć pewność, że to co się dzieje wokół mnie, dzieje się sprawiedliwie"⁴. Pogląd ten podziela najprawdopodobniej większość społeczeństwa. Odnajdujemy w nim jedną

⁴ Zob. I. D r y l l, Sprawiedliwość na co dzień, "Trybuna Ludu" 1976, nr 102.

z istotnych cech kultury robotniczej, na którą wskazywał S. Czar-nowski.

W naszych aktualnych warunkach, jak wiadomo, sprawiedliwość oznacza umacnianie związku między ilością i jakością pracy a poziomem wynagrodzeń. Jest to uzasadnione ekonomicznie, ale prowadzi nieuchronnie do określonych nierówności społecznych. Aby powstałe różnice zostały moralnie zaakceptowane muszą być rzeczywiście uzasadnione lepszą i wydajniejszą pracą. Zróżnicowanie dochodów nie powinno przekraczać granic poczucia sprawiedliwości.

Ważnym celem socjalizmu - ściśle związanym ze sprawiedliwością - jest równość. Klasycy marksizmu rozumieli ją jako zniesienie klas społecznych⁵, czyli zlikwidowanie nierówności z tytułu stosunku do środków produkcji, miejsca zamieszkania (miasto - wieś) i charakteru pracy (fizyczna - umysłowa). Proces zbliżania i znoszenia klas determinuje istotne przeobrażenia w nadbudowie moralnej. Stymulując go, trzeba jednocześnie przeciwdziałać powstawaniu i utrwalaniu nowych niezaskuszonych nierówności.

Do podstawowych zasad, które winny być - obok sprawiedliwości i równości - urzeczywistniane w socjalizmie należy także wolność. Warto zwrócić uwagę, że o ile sprawiedliwość jest u Marksa niekiedy wręcz utożsamiana z moralnością, to wolność stanowi ostateczny cel jego etyki. Człowiekiem wolnym zaś jest ten, który nie tylko zna i rozumie rzeczywistość, ale ponadto posiada realne możliwości jej współkształtowania. "W naszym pojęciu - mówił Lenin - państwo jest silne świadomością mas. Państwo jest silne wówczas, kiedy masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą wydać sąd i wszystko czynią świadomie"⁶. Realizacja wolności zakłada więc koniecznie wzrost poziomu wykształcenia i stopnia poinformowania społeczeństwa. A ponadto wymaga doskonalenia systemu prawa i mechanizmów władzy. Wolność to poczucie p o d m i o t o w o ś c i - życie w racjonalnie zorganizowanej rzeczywistości, w której ludzie świadomie przestrzegają rozumnych praw i celowo tworzą swój społeczny byt.

⁵ "Wszelki postulat równości wychodzący poza to - pisał Engels - prowadzi nieuchronnie do absurdu" - K. M a r k s, F. E n g e l s, Dzieła, t. 20, Warszawa 1972, s. 117.

⁶ W. I. L e n i n, Dzieła, t. 26, Warszawa 1953, s. 247. A w innym miejscu podkreślił: "Chcemy, aby rząd był zawsze pod kontrolą opinii publicznej swego kraju" - ibidem, s. 245.

W świadomości mieszczańskiej wolność jest pojmowana w zasadzie jako możliwość czynienia tego, co się chce. Rozumienie to jest absolutnie nie do przyjęcia w socjalizmie, ponieważ zaprzecza zasadom humanizmu. Prawdziwa wolność nie polega na leseferyzmie działań i zachowań, lecz na możliwości postępowania tak, jak powinno się postępować. Powinno - z racji bycia człowiekiem⁷. W stosunkach międzyludzkich nie może panować stan bellum omnium contra omnes, którego podstawą jest właśnie "wolność" czynienia według osobistego uznania. Najlepszym wskaźnikiem postępu kultury jest realizacja własnych upodobań w taki sposób, aby nie naruszać prawa do swobodnego rozwoju innych.

Narastanie "wolności" kapitalistycznej powodowało - zdaniem Ericha Fromma - że jednostka stawała się coraz bardziej osamotniona, odosobniona i przepojona poczuciem swej znikomości i niemocy⁸. Warto w związku z tym i trzeba podejmować wysiłki na rzecz zbudowania odmiennego niż kapitalistyczne środowiska socjalizującego.

W społeczeństwie socjalistycznym najlepiej kształtuje pożądaną moralność stan faktycznej sprawiedliwości, równości i wolności. A odwrotne sytuacje rodzą niewłaściwe postawy. Przy czym pozytywne rezultaty wychowawcze daje też aktywny udział w walce o sprawiedliwość, równość i wolność. Świadczą o tym liczne przykłady różnych ruchów społecznych.

Urzeczywistnianie socjalizmu w Polsce trwa przeszło 30 lat. W tym czasie stworzono podstawy ustroju. A od niedawna przystąpiono do budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, która ma zostać ukończona w latach dziewięćdziesiątych. W ciągu najbliższych 20 lat jest spodziewany istotny postęp w świadomości społecznej. Oczekuje się, że większość ludności zacznie postępować w poważnym stopniu według ideału wychowawczego socjalizmu. Byłoby jednak na-

⁷ Sebastian Petrycy z Pilzna pisał niezwykle trafnie: "Abyśmy mogli wątpliwość dobrze rozsądzić, naprzód mamy wiedzieć, iż wolność dwojaka jest: ludzka i bydlęca. Ludzka wolność jest, której panem jest rozum, baczność, rozmyśl, cnota [...]. Bydlęca wolność jest, którą i bydlę ma: czynić, co chceć, wedle smysłu i natury swej bydlęcej powodu. Taka nie jest prawdziwa wolność, ale niewola, dlatego, iż rozum, który ma rozkazywać, w niewoli jest u namiętności". A dalej konstatował: "Wolność tedy jest dobrych praw słuchać, wolność jest pod dobrym rządem żyć" - Pisma wybrane, t. 2, Warszawa 1956, s. 371 i 373-374.

⁸ E. F r o m m, Ucieczka od wolności, Warszawa 1970, s. 115.

wnością mniemać, że osiągnięcie tego będzie łatwe. Okazuje się, że wzrostowi dobrobytu towarzyszy niekiedy nasilenie postaw drobnomieszczańskich. Wyższy poziom życia jest związany dość często z nastawieniem na kumulację dóbr, indywidualizmem, zakłamaniem, ubóstwem uczuć. Obserwuje się pewien kryzys ideałów⁹.

Nawrót wartości mieszczańskich częściowo dowodzi słabości praktyki ideologicznej socjalizmu. Wskazuje, że w całokształcie działań ustrojowo-twórczych praktyka ta - w porównaniu z ekonomiczną i polityczną - nie jest należycie doceniana. Wprawdzie teoretycznie i deklaratorywnie uznaje się zasadę jedności ekonomiki, polityki i ideologii, ale w strukturze rzeczywistej aktywności dominują przedsięwzięcia czysto gospodarcze. Czy może zresztą być inaczej w sytuacji współzawodnictwa z kapitalizmem i dużego ciśnienia potrzeb materialnych?

W kraju, gdzie olbrzymie masy ludowe w krótkim czasie radykalnie zmieniły swoją pozycję społeczną, nie da się chyba uniknąć przejściowego zafascynowania dobrami materialnymi. Przez jakiś okres ludzie ci - jak przewidywał Lenin - "wszystkie myśli" i "siły duchowe" skierują ku temu, by "skorzystać z najbardziej bezpośrednich dobrodziejstw życia"¹⁰. Rzecz jednak w tym, aby ograniczanie się wyłącznie do sfery materialnej nie trwało zbyt długo i nie utrzymywało się w postawach i kulturze.

Aby stworzyć wysoko rozwiniętą cywilizację socjalistyczną twórcy jej muszą być zainteresowani materialnie. Społeczeństwa bagatelizujące z jakichś względów sprawę wzrostu dobrobytu cechowała zawsze mała dynamika rozwojowa. Toteż trzeba przyznać rację Janowi Szczepańskiemu, że "najpoważniejszym czynnikiem wychowania w naszym społeczeństwie jest przygotowanie do pełnego uczestnictwa w życiu przez odpowiednie rozwijanie racjonalnych zainteresowań materialnych. Potęga nowoczesnych narodów w XIX i

⁹ Zastanawiający i niepokojący jest fakt, iż ok. 60% naszej młodzieży uznaje za całkowitą lub częściowo prawdziwą tezę że młodzi w wieku 15-20 lat są bezideowi i nie mają żadnych wyższych celów, na których by im zależało - B. Gołębiewski, Dynamika aspiracji. Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945-1975. Wybrane zagadnienia, Warszawa 1977, s. 345 i 361.

¹⁰ W. I. L e n i n, Dzieła, t. 27, Warszawa 1954, s. 276.

XX w. nie została zbudowana przez idealistów¹¹. Ale w jaki sposób właściwie powiązać szybki rozwój gospodarczo-konsumpcyjny z postępem wychowawczo-kulturalnym? Co zrobić, by w postawach narodu kształtował się socjalistyczny, a nie drobnomieszczański sposób życia? Z pewnością nie wystarczą zwykłe apele i pogadanki moralne, lecz są konieczne działania kompleksowe, oparte na solidnych podstawach naukowych. W tym celu należałoby dokładnie zbadać i przemysśleć, jakie czynniki warunkują proces urzeczywistniania ideału wychowawczego socjalizmu.

Pojęcie ideału wychowawczego socjalizmu

Cele stawiane przed wychowaniem socjalistycznym są niezwykle ambitne i trudne do realizacji. Heliodor Muszyński ujmuje je następująco:¹² 1) w zakresie stosunku do naczelných wartości - postawy: humanizmu, internacjonalizmu, egalitaryzmu, demokratyzmu, zaangażowania, ideowości, umiłowania wolności, szacunku do pracy; 2) w zakresie stosunku do społeczeństwa - postawy: społecznego zaangażowania, patriotyzmu, społecznej użyteczności, gospodarności, dyscypliny, odpowiedzialności, kolektywizmu, społecznej otwartości; 3) w zakresie stosunku do drugiego człowieka - postawy: poszanowania godności, poszanowania życia i zdrowia, tolerancji, opiekuńczości, poszanowania własności, rzetelności informacji, współodczuwania, poszanowania autonomii jednostki; 4) w zakresie stosunku do samego siebie - postawy: osobistej godności, samokontroli, perfekcjonizmu, odpowiedzialności za siebie, optymizmu, samodzielności, osobistej odwagi, dzielności. W sumie wymienione typy postaw składają się na bardzo ogólny i dalekosiężny cel - model.

W zarysowanym wyżej ideale wychowawczym socjalizmu wszystkie postawy są równie ważne. Przez to ideał ten ma charakter ahistoryczny. A przecież w poszczególnych okresach budowy nowego ustroju odmienne są wymogi społeczne i jednostkowe. Znajduje to

¹¹ J. S z c z e p a ń s k i, Refleksje nad oświatą, Warszawa 1973, s. 131.

¹² H. M u s z y ń s k i, Ideał i cele wychowania, Warszawa 1972, s. 107-142, 158-159, 210-245, 264-288, 291.

wyraz w preferowaniu odpowiednich cech osobowości¹³. W związku z tym spośród wielu różnorodnych postaw - akceptowanych przez etykę socjalistyczną - należałoby wskazać pewne takie, które a k t u a l n i e są n a j w a ż n i e j s z e. Na przykład obecnie trzeba by wyeksponować cechy związane z dobrą pracą: solidność, punktualność, terminowość, odpowiedzialność itp.

Cele pedagogiczne muszą każdorazowo uwzględniać potrzeby "czasu". Winny być ideologiczną odpowiedzią na konkretne wyzwania, wobec których stanęło dane pokolenie. I nie mogą zbyt odiegać od występujących aktualnie wzorów rzeczywistych. Nadmiernie wyidealizowany model wychowawczy łatwo może zostać odebrany jako coś, co - parafrazując Stanisława Wyspiańskiego - "[...] ma się nie stać nigdy [...] nigdy BYĆ, nigdy się urzeczywistnić". A w takim przypadku nie odegra oczekiwanej roli.

Ideał wychowawczy socjalizmu to zmienny historycznie system postaw zapewniający w danych warunkach szybki postęp społeczny i wszechstronny rozwój jednostek. Pojawia się on najpierw w działaniach jednostek i grup najbardziej zaangażowanych w budowę ustroju. A później stopniowo rozpowszechnia w następstwie oddziaływań socjalizująco-wychowawczych.

Tak pojęty ideał nie powstaje drogą spekulacji metafizycznych. Nie jest czymś dowolnie wymyślonym. Stanowi on pewien "typ idealny", zbudowany na podstawie badań empirycznych i ustaleń teoretycznych. Dzięki temu pozwala ocenić: na ile i pod jakimi względami rzeczywiste zachowania różnią się od pożądanego stanu rzeczy.

Wbrew pozorom określenie ideału człowieka socjalizmu nie jest sprawą prostą¹⁴. Trzeba uprzednio zbadać, które z realnie możliwych i rzeczywiście występujących postaw najlepiej sprzyjają rozwojowi całości systemu, a równocześnie gwarantują względnie

¹³ Zob. A. J a s i ń s k a, R. S i e m i e ń s k a, Wzory osobowe socjalizmu, Warszawa 1975, s. 203-240.

¹⁴ Wystarczy przypomnieć dyskusję, w której sprzeczano się o to, kogo właściwie chcemy wychować: "komunistę" czy "porządnego człowieka". Spór ten, zdaniem W. B i e ń k o w s k i e g o, nie został zakończony - Osobowość a rozwój społeczny, "Kultura i Społeczeństwo" 1965, nr 1, s. 65. Trzeba przyznać, że uznanie dylematu za teoretycznie fałszywy (na gruncie marksizmu) nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Pozostają do rozstrzygnięcia problemy wyłaniające się w toku praktyki politycznej i wychowawczej.

szczęśliwą egzystencję jednostki. Identyfikacja tych postaw wymaga współdziałania naukowców różnych dyscyplin: ekonomistów, socjologów, psychologów, pedagogów i innych. Chodzi bowiem o uchwycenie wielu złożonych powiązań przyczynowych i uświadomienie rozległej *c a ł o ś c i*. Ideał nie może być sprzeczny z obiektywnym biegiem rzeczy. Musi się "mieścić" w strukturze procesu społeczno-historycznego.

Nasuwa się tu pytanie: czy istnieje jakaś jedna ogólna postawa, która w sposób niewątpliwy umożliwia połączenie interesów jednostki i historii? To znaczy taka, która jednocześnie stanowi źródło szczęścia człowieka oraz siłę napędową rozwoju i postępu społecznego. Na pewno nie jest nią buddyjska zasada redukcji pragnień i wyrzeczenia się tego świata. Można wprawdzie przez nią osiągnąć tak wiele, jak radość i spokój wewnętrzny, lecz niestety nie wywołuje zmian i rozwoju. Nie jest też nią bez wątpienia mieszczańska postawa wiecznego nienasycenia i pogoni za rzeczami. Wyzwała ona rozwój, ale z kolei nie daje poczucia spokoju i radości. Czy w takim razie prawda leży pośrodku? Czy wystarczy, po prostu, jakoś pogodzić obie ogólne dyrektywy postępowania i znaleźć umiarkowany "złoty środek"? Nie wydaje się, aby droga ta prowadziła do właściwego rozwiązania.

Poszukiwana postawa musi być przede wszystkim zgodna z zasadą poruszającą świat. Według dialektyki marksistowskiej taką napędową siłą wszelkiego rozwoju jest walka. Stąd też najbardziej znaczącą w osobowości modelowej powinna być chyba postawa *w a l k i*. Jak wiadomo, właśnie jako walkę Marks pojmował szczęście, a za synonim nieszczęścia uznawał kapitulację. Może zatem *o s o b o w o ś ć w a l c z ą c ą* - o sprawiedliwość, równość, wolność, pokój - należałoby przyjąć za ideał wychowawczy socjalizmu. Wieczne niezadowolenie z dotychczasowych dokonań ("absolutna negatywność" - jak powiedziałby Hegel), zamiast mieszczańskiego nienasycenia, byłoby istotą człowieka w ustroju socjalistycznym.

Postawa negatywna nie oznacza tu oczywiście zwyczajnego, potocznego malkontentstwa i narzekania, lecz twórczy, aktywny stosunek do świata. Negacja (dialektyczna) jest procesem utrwalania (afirmacji) pozytywnych stron rzeczywistości i eliminowania przeżytków. Jest rewolucyjnym, a nie konserwatywnym i reakcyjnym nastawieniem do dorobku minionych pokoleń. Ludzie o takim nastawieniu zawsze

przyczyniali się do zmian i rozwoju społeczeństw. I sami byli raczej szczęśliwi - jeśli szczęściem jest celowe i twórcze życie oraz poczucie przydatności.

Młodzież naszą, jak zresztą każdą w zasadzie, cechuje duża wrażliwość na zło i krytycyzm wobec zastanej rzeczywistości. Okoliczność ta ułatwiałaby więc kształtowanie osobowości walczącej. Wystarczyło by jedynie odpowiednio kanalizować owe "naturalne" dążenia do moralnej odnowy i zmiany świata. Z tym, że powinno się zdecydowanie wpajać wychowankom zasadę, iż moralne prawo do krytyki innych daje jedynie właściwe postępowanie własne. Naprawę rzeczywistości należy rozpoczynać od siebie samego.

Jan Szczepański zwrócił uwagę, że ideał wychowawczy socjalizmu napotyka na przeciwstawne mu w większości zastane typy osobowości¹⁵. To bardzo słuszne spostrzeżenie należy uzupełnić stwierdzeniem, iż sytuacja taka nie jest wcale historycznie wyjątkowa, lecz stanowi prawidłowość przy przejściu z jednej do drugiej formy rozwoju społecznego. Na przykład ideały rewolucji demokratycznej w greckich miastach-państwach stały w wyraźnej opozycji do wzorów rodowo-plemiennych. A kilka wieków później analogicznie wartości mieszczaństwa natrafiały na wrogą im mentalność nie tylko pana, lecz również chłopu feudalnego. Mimo to nowe ideały ostatecznie zawsze się przyjmowały. Ale potrzeba na to było wielu dziesiątek lat.

Wszyscy bodaj wielcy rewolucjoniści i aktywni uczestnicy ruchów społecznych mają skłonność do skracania perspektywy historycznej. Chcąc jak najszybciej osiągnąć wymarzony cel, nie doceniają długości drogi, która do niego prowadzi¹⁶. A nie spełnione nadzieje stają się niejednokrotnie przyczyną zwątpienia i rezygnacji. Niebezpieczeństwo to grozi także działaczom frontu wychowawczego. W związku z tym ideał wychowawczy socjalizmu winien być zawsze przedmiotem rozważań łącznie z kwestią przesłanek jego realizacji. Przy czym na to ostatecznie należałoby położyć główny nacisk.

¹⁵ J. S z c z e p a ń s k i, Odmiany czasu teraźniejszego, Warszawa 1973, s. 331.

¹⁶ Nawet Marks nie był od tego wolny - zob. F M e h r i n g, Karol Marks. Historia jego życia, Warszawa 1951, s. 509-510.

Warunki urzeczywistnienia ideału

Jakie zatem warunki muszą zaistnieć, aby ideał wychowawczy socjalizmu został szeroko przyjęty i realizowany? Udzielenie pełnej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie przekracza, rzecz jasna, nie tylko granice jednego artykułu, lecz przede wszystkim możliwości autora. Problem jest bardzo skomplikowany i nieczęsto podejmowany w literaturze. Tutaj zadanie polega jedynie na postawieniu hipotez i przedstawieniu pewnego przyczynku do zagadnienia.

Otóż wydaje się, że o losach ideału wychowawczego socjalizmu decydują cztery podstawowe warunki. Po pierwsze - ideał musi być poprawnie sformułowany i właściwie rozpropagowany. Miara trafności ideału jest jego zgodność z k o n i e c z n y m kierunkiem ewolucji potrzeb i dążeń ludzkich¹⁷. Wszystkie ideały, które to lekceważą rozbijają się - jak mówił Hegel - "o skaliste rafy rzeczywistości". Dopiero poprawnie określony model osobowości może być ogólnym celem wychowania. Jednakże w swej abstrakcyjnej (idealistycznej) wersji niezbyt nadaje się do bezpośredniej pracy wychowawczej. Bardziej przydatne są w tym celu personifikacje ideału, czyli przykłady konkretnych jednostek (rzeczywistych lub fikcyjnych). Szczególne możliwości skutecznego upowszechniania ideału ma sztuka. Naukowo opracowany model można przedstawić w postaci atrakcyjnego i godnego naśladowania bohatera powieści, filmu, sztuki teatralnej¹⁸. W ten sposób ideał utraci ową transcendentną abstrakcyjność i wyda się czymś osiągalnym. Elementarnym zaś warunkiem realizacji jakiegokolwiek ideału jest właśnie przekonanie, że da się on faktycznie urzeczywistnić. Ulubieni bohaterowie, np. filmowi, dość często stawali się wzorami działań i zachowań dla szerokich kręgów ludności.

Przeciwko zarówno idealistycznemu, jak i personalistycznemu ujmowaniu ideału wychowawczego socjalizmu wystąpił Władysław Bień-

¹⁷ Koniecznym - znaczy historycznie prawidłowym, nieuchronnym. Nie da się tego ustalić w badaniach ankietowych. Potrzebne są tu: odpowiednia perspektywa czasowa i całościowe spojrzenie dialektyczne.

¹⁸ Podczas gdy nauka - pięknie pisał Hegel - "ma do czynienia z myśleniem abstrahującym od szczegółów", to sztuka "ożywia i rozświeśla mroczną oschłość pojęcia" - G. W. F. H e g e l, Wykłady o estetyce, t. 1, Warszawa 1964, s. 11.

kowski. Marksisci, jego zdaniem, powinni "pojmować ideał wychowawczy nie jako zespół cech, jakie ma posiadać człowiek, lecz jako zespół cech, jakim mają odpowiadać warunki, w których żyje i działa"¹⁹. Z tak kategorycznym postawieniem sprawy nie można absolutnie się zgodzić. W istocie bowiem propozycja ta przekreśla celowość działań sensu stricto wychowawczych. A przecież jedno nie wyklucza w tym przypadku drugiego. Ideał warunków (stosunków socjalistycznych) zawsze był prezentowany w ruchu robotniczym, a obok niego - czy na jego tle - ukazywano ideał człowieka. Trzeba jednak przyznać, że zazwyczaj przecenia się wychowawcze znaczenie drugiego ideału, a nie docenia lub wręcz nie dostrzega pierwszego - co jest poważnym błędem.

Niezależnie od modelu i wzoru zachowań jednostkowych warto posługiwać się w procesie wychowania obrazem socjalistycznego sposobu życia. W obrazie takim winny się zawierać pożądane zachowania i działania zbiorowości społecznych: rodzin, grup rówieśniczych, zespołów pracowniczych, załóg fabrycznych²⁰.

Drugim warunkiem urzeczywistnienia ideału wychowawczego socjalizmu jest stworzenie takiego systemu bodźców społeczno-kulturowych, w którym postępowanie według ideału zawsze (i przede wszystkim) pozwala osiągnąć pożądane wartości. "Na podstawie obserwacji historyków i etnologów - pisze J. Szczepański - wiemy, że ideały osobowości przyjmują się w jakimś społeczeństwie wówczas, gdy ich realizacja pociąga za sobą uznanie i szacunek, gdy ideał ten doceniany jest także w codziennej praktyce i gdy realizując go jednostka może szybciej i pewniej osiągać uznanie, awans, nagrody"²¹. Ludzie będą więc stosować się do ideału, jeśli przekonają się, że właśnie na tej drodze można najlepiej zaspokajać potrzeby materialne i duchowe. Ujmując sprawę krótko: ustrój musi preferować tych, którzy najbardziej mu "służą", tzn. postępują w myśl jego zasad. Albowiem w przeciwnym razie osoby o postawach

¹⁹ Bieńkowski, op. cit., s. 67.

²⁰ Odnosząc nazwę "sposób życia" do zachowań grupowych, można by termin "styl życia" zarezerwować do aktywności jednostkowej.

²¹ Szczepański, Refleksje..., s. 53, zob. także s. 40-41, 57-58, 131.

socjalistycznych będą wyśmiewane i zniechęcane. Wychowanie socjalistyczne okaże się nieskuteczne²².

Czy społeczeństwo socjalistyczne jest jednak w stanie - na obecnym etapie swego rozwoju - zbudować wspomniany wyżej system bodźców? Najprawdopodobniej nie jest to możliwe natychmiast, ale trzeba podejmować w tym kierunku poważne próby. Socjalizmu nie zbudują przecież ludzie "niesocjalistyczni". Przynajmniej nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby jakiś ustrój stworzyły grupy postępujące sprzecznie z jego zasadami.

Na wymagany system bodźców składają się w szczególności sposoby organizowania i wynagradzania pracy oraz normy prawne i metody ich egzekwowania. Układy te zależą bezpośrednio od władzy politycznej i mogą być przez nią odpowiednio kształtowane. Potężnym czynnikiem zdolnym je wspierać jest opinia publiczna.

W porównaniu do innych systemów społecznych socjalizm stawia jednostce stosunkowo małe wymagania. Jest ustrojem, w którym jednostki i rodziny otrzymują w zasadzie bezwarunkowe zagwarantowanie bytu. Nawet złą pracę często się toleruje i wynagradza wystarczająco dla względnie spokojnej egzystencji. Ryszard Wojna zapytuje w związku z tym: "Czyż może być większy humanizm?"²³. Nie kwestionując tezy sugerowanej przez autora trzeba jednakże wskazać na ujemne implikacje tak pojętego humanizmu. Możliwość zdobycia niewielkim kosztem i wysiłkiem niezbędnych wartości osłabia ludzką inicjatywę. Małe "wyzwania" - mówiąc językiem Arnolda Toynbee'ego - nie wywołują ambitnych i wielkich "odpowiedzi". Przynosi to w sumie dwójakie straty: gospodarcze i moralne. Kraj nie rozwija się na miarę możliwości, a ludzi deprawują niedostateczne rygory.

W systemie socjalistycznym występuje zjawisko nadmiernie rozbudzonych roszczeń i oczekiwań w stosunku do państwa przy jedno-

²² "Naród wychowuje się - pisze J. Szczepański - przez stwarzanie racjonalnej organizacji, w której zapewnia się każdemu człowiekowi realizację jego aspiracji przez realizację ideałów ustroju. Jeśli człowiek realizujący ideały ustroju nie może realizować swoich aspiracji, wtedy ta rozbieżność podważa skuteczność metod wychowawczych" - ibidem, s. 21.

²³ R. W o j n a, Rozmowa z ojcem, Warszawa 1978, s. 126. Autor cytuje jakże znamienne słowa skierowane przez Helmuta Schmidta (wiosna 1977 r.) do przesiedleńców z Polski: "Teraz musicie sami zająć się sobą: tam w Polsce zajmował się wami rząd" - ibidem, s. 129.

czesnym niedostatku własnego poczucia obowiązku i dyscypliny. Nie osiągnięto tu jeszcze koniecznej jedności praw i obowiązków - zespolenia interesu partykularnego i ogólnego. Jednostki nie rozumieją, że wykraczając przeciw ogółowi występują przeciwko sobie samym. Aby zmienić tę sytuację należy wprowadzić racjonalny podział obowiązków, sprawny system kontroli i wyraźnie określone sankcje. Każdy winien mieć całkowitą jasność, za co i w jaki sposób imiennie odpowiada. Do urzeczywistnienia tego konieczne jest jednak silne państwo - skutecznie działające i cieszące się dużym autorytetem moralnym. Nie można liczyć, iż wszyscy ludzie sami (w bliżej nieokreślonej przyszłości) zdobędą odpowiednią świadomość i z własnej woli - bez przymusu prawnego - zaczną właściwie postępować.

Na temat możliwości kształtowania postaw przy pomocy środków prawnych spotykamy w literaturze poglądy przeciwstawne²⁴. Ale nie budzi wątpliwości to, że skuteczność wychowawcza prawa zależy od pewnej jego stabilizacji. Częste zmiany przepisów i zarządzeń nie sprzyjają utrwalaniu skłonności i cech charakteru. Warto więc dążyć do względnej trwałości norm prawnych - na ile oczywiście pozwala proces przemian rewolucyjnych.

Normy prawne - stanowione i egzekwowane (pod groźbą przemocy fizycznej) przez państwo - należą do bytu społecznego. Ale ich "pierwotność" wobec moralności nie jest tak wyraźna jak w przypadku stosunków ekonomicznych. Jeśli są one zasadniczo niezgodne z panującymi zasadami moralnymi, to okazują się mało efektywne. Stąd też wartość socjotechniczna prawa jest ograniczona.

Kolejnym warunkiem, od którego w istotnym stopniu zależy urzeczywistnianie modelu osobowości socjalistycznej jest eliminowanie rozbieżności między ideałami a praktyką w działalności instytucji ekonomicznych, politycznych i innych. W obliczu różnego rodzaju trudności (obiektywnych i subiektywnych) często nie zważa się na głoszone hasła i podejmuje działania z nimi sprzeczne, byle tylko były skuteczne. Postrzeganie takiego stanu rzeczy może prowadzić do zakwestionowania zarówno ideałów, jak i rzeczywistości. Panujące w instytucji zło (korupcja, partactwo, lenistwo, pijaństwo, marnotrawstwo, brak odpowiedzialności itp.) nabiera szczególnego znacze-

²⁴ Zob. A. K o j d e r, Prawo jako narzędzie zmiany zachowań zwyczajowych, "Studia Socjologiczne" 1973, nr 2, s. 145-146.

nia moralnego właśnie w konfrontacji z ideałami, które formalnie są tu głoszone i uznawane. Dlatego - jeśli z jakichś względów nie da się od razu zlikwidować zła w danej instytucji, to przynajmniej powinno się zakazać używania przez nią szczytnych haseł jako swej dewizy.

Odczucie rozbieżności pomiędzy ideałami a praktyką zwiększa dodatkowo pewien rodzaj pracy ideowo-kształceniowej, a mianowicie taki w którym - całkowicie abstrahując od rzeczywistości - prezentuje się wyłącznie stan idealny²⁵. Natomiast wydaje się, że w działalności szkoleniowej, propagandzie i wychowaniu powinno ukazywać się nie tylko i nie przede wszystkim ideały, lecz również i g ł ó w n i e czynniki utrudniające ich realizację. Ważne jest, aby ludzie wiedzieli, jakie przedsięwzięto środki dla osiągnięcia pożądaných celów i jakie napotkano przeszkody. W ten sposób w świadomości społeczeństwa kształtować się będzie r o z u m i e n i e złożoności praktyki.

Rozumienie jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem pocucia podmiotowości. Potrzebny jest tu jeszcze bezpośredni udział w podejmowaniu decyzji oraz urzeczywistnianiu wybranych celów. Człowiek kreujący rzeczywistość i w s p ó ł o d p o w i e d z i a l n y za nią lepiej znosi dysonans ideału i praktyki - nie tak łatwo popada w zwątpienie i rezygnację.

I wreszcie ostatni warunek realizacji socjalistycznego ideału wychowania: utworzenie komplementarnego systemu oświatowo-wychowawczego. Przez system ten rozumie się "całkowity układ wszystkich instytucji, grup, organizacji i urządzeń przez które wiedza naukowa, ideologia, systemy wartości, wzory osobowości - słowem elementy nauczania i wychowania - docierają do społeczeństwa"²⁶. Jest to więc całokształt tych elementów środowiska społecznego, które kształtują osobowość człowieka i wpływają one na jego postępowanie. Spośród nich należy wyodrębnić najbardziej istotne wychowawczo. Za takie J. Szczepański uważa trzy: rodzinę, szkołę i zakład pracy²⁷. W następnej kolejności do najważniejszych należało-

²⁵ A niekiedy - co gorsze - wbrew oczywistym faktom sugeruje się nawet, iż rzeczywistość już jest wcieleniem ideału.

²⁶ S z c z e p a ń s k i, Refleksje..., s. 168.

²⁷ Jego zdaniem "aby nasz system wychowawczy był efektywny, rodzina, szkoła i zakłady pracy muszą działać w sposób skoordy-

by chyba zaliczyć: przedszkole, grupy rówieśnicze, środki masowego przekazu i wojsko. Gdyby udało się sprawić, żeby wszystkie siedem instytucji - albo chociaż tylko pierwsze trzy - faktycznie realizowały jeden i ten sam ideał wychowawczy socjalizmu, to wówczas można by z pewnością oczekiwać poważnych rezultatów. Ale czy taka koordynacja działań wychowawczych jest możliwa? Na pewno aktualnie jest bardzo trudna i ma nieco utopijny charakter. Jeśli nawet by się udało osiągnąć ją w odniesieniu do szkoły, przedszkola, zakładów pracy, środków masowego przekazu i wojska, to i tak pozostaną praktycznie poza "kontrolą" dwie niezwykle ważne grupy: rodzina i grupa rówieśnicza. A poza tym trzeba brać pod uwagę znaczne wpływy wychowawcze kościoła.

Postulat jednolitego systemu wychowania nie zakłada rzecz prosta, totalnej uniformizacji postaw i osobowości. Nie chodzi wcale o to, żeby wszyscy ludzie postępowali dokładnie tak samo, według jednego wzoru. Pomysł urzeczywistnienia czegoś takiego byłby oczywiście absurdalny. W pełni rozwinięte, dojrzałe społeczeństwo socjalistyczne - jak każda realna całość - musi być jednością w różnorodności. System wychowawczy powinien kształtować niepowtarzalne indywidualności, a ujednolicać jedynie w zakresie pewnego (historycznie niezbędnego) repertuaru cech i postaw. Dlatego też ogólny ideał człowieka winien być "rozpisany" na wiele rozmaitych wzorów do naśladowania.

Nie ulega dziś wątpliwości, że w procesie socjalizacji bardzo duże znaczenie mają oddziaływania okresu niemowlęstwa i dzieciństwa. Wybitny praktyk i zarazem teoretyk wychowania, Wasyl Suchomlński, pisał w tej sprawie: "Szczególnie istotną rolę w kształtowaniu osobowości człowieka odgrywają lata dzieciństwa, wiek przedszkolny i młodszy wiek szkolny. Głębką rację ma pisarz i pedagog L. Tołstoj twierdząc, że od urodzenia do wieku lat pięciu dziecko bierze z otaczającego świata wielokrotnie więcej dla swego rozumu, uczuć, woli, charakteru niż od pięciu lat do końca swego życia. Myśl tę powtórzył również radziecki pedagog A. Makarenko: człowiek stanie się tym, czym nasiąkł przed piątym rokiem życia"²⁸. Obserwacje te znajdują potwierdzenie w prowadzonych

nowany. Są to trzy instytucje, które w decydujący sposób wyznaczają zachowania ludzi w codziennym życiu" - ibidem, s. 41.

²⁸ W. S u c h o m l i ŋ s k i, Oddaję serce dzieciom, Warszawa 1978, s. 24, zob. także s. 26-27, 226.

ostatnio badaniach psychologicznych. Okazuje się, że aż połowa ogólnej inteligencji człowieka powstaje w ciągu pierwszych czterech lat rozwoju psychicznego. Wszystko to wskazuje na niezwykle doniosłą rolę rodziny. Nie może jej zastąpić w początkowym okresie wychowania nawet najlepszy żłobek²⁹. Przy czym optymalnie sprzyjającą uspołecznieniu dziecka wydaje się być rodzina średnio liczebna (2-3 dzieci). Należy więc tworzyć odpowiednie warunki materialne do powstawania i właściwego funkcjonowania takich rodzin.

W kolejnym okresie życia dziecka - w wieku przedszkolnym - rodzina w poważnym stopniu traci monopol wychowawczy na rzecz przedszkola i grupy rówieśniczej. Jeśli przyjąć, że przynajmniej 7 godzin dziennie dziecko przebywa w przedszkolu, to niewiele już czasu pozostaje na inne wpływy, w tym rodzinne. A zatem warto i trzeba uczynić z przedszkoli wzorowe instytucje, w których proces wychowania odbywa się w małych grupach (a nie np. ponad 30-osobowych, jak to często ma miejsce), pod kierunkiem wykwalifikowanych nauczycieli i przy pomocy nowoczesnych środków.

Niezależnie od pobytu w przedszkolu dziecko uczestniczy zwykle w jakiejś grupie zabawy złożonej z rówieśników ze środowiska zamieszkania. Treści i formy tych zespołowych zabaw liczą się bardzo w całokształcie oddziaływań wychowawczych. Dlatego ważne jest, aby dzieci miały dobrze urządzone miejsce zabaw i pozostawały pod pewną kontrolą dorosłych.

Grupy rówieśnicze nabierają szczególnego znaczenia wychowawczego w późniejszym (szkolnym) okresie rozwoju psychicznego. W ramach tzw. "paczek" występuje silna więź emocjonalna, oparta na intymności i przyjaźni. Niekiedy - jak pisze Stanisław Kowalski - "jest to więź tak ścisła, że lojalność w stosunku do paczki dominuje nad lojalnością względem jakiegokolwiek innej grupy, nawet względem rodziny"³⁰. Przy czym lojalność ta wzrasta w sytuacjach

²⁹ "Badania naukowe przekonująco dowiodły - pisze Mikołaj Kozakiewicz - że w wieku 0-3 lat wychowawcza rola rodziny jest niezastąpiona, a najlepszy żłobek jest mniej korzystnym miejscem rozwoju niż całkiem przeciętna (byle nie patologiczna) rodzina" - M. K o z a k i e w i c z, "Miejsce rodziny w ogólnospołecznym systemie wychowania, "Ideologia i Polityka" 1976, nr 12, s. 76.

³⁰ S. K o w a l s k i, Socjologia wychowania w zarysie, Warszawa 1974, s. 159.

konfliktu pałki z normami reprezentowanymi przez inne instytucje wychowania (np. rodzinę, szkołę).

Najlepsze możliwości wpływu na nieformalne grupy rówieśnicze wieku szkolnego mają prawdopodobnie organizacje społeczne dzieci i młodzieży. Długoletnie doświadczenia harcerstwa polskiego i innych stowarzyszeń przekonywująco dowodzą, iż w tego rodzaju formach można skutecznie kanalizować dążenia szerokich mas członkowskich, orientując je na pożądane cele i wartości. Ale wymaga to autentycznej i samorządnej działalności kół czy drużyn, w których jednostki mają wyraźnie zdefiniowane sensowne role i zadania oraz podlegają ocenie kolektywu.

Lenin, jak wiadomo, był zdecydowanym zwolennikiem przyznania dużej samodzielności związkowi młodzieży. Postulując to podkreślał nawet, że stanowi konieczny warunek wychowania młodych komunistów i przygotowania ich do kontynuacji budowy socjalizmu. Ludzie starsi, jego zdaniem, nie zawsze potrafią właściwie ustosunkować się do młodzieży, która z natury rzeczy w odmienny sposób dochodzi do ruchu socjalistycznego. Równocześnie zaznaczał, że całkowita samodzielność nie wyklucza "koleżeńskej" krytyki błędów. Pisał on: "Schlebiać młodzieży nie powinniśmy"³¹.

W uchwale VII Zjazdu PZPR za podstawowe ogniwo jednolitego systemu nauczania i wychowania uznano s z k o ł ę³². Na temat tej instytucji - w związku z reformą oświaty - sporo u nas ostatnio mówiono i pisano. Z przyszłą szkołą opinia publiczna i władze polityczne wiążą bardzo duże nadzieje. Oczekują wyraźnie pozytywnych efektów dydaktycznych i wychowawczych.

Z dość interesującą koncepcją szkoły przyszłości wystąpił J. Szczepański³³. Współczesna szkoła, według niego, jest nadmiernie oderwana od rzeczywistości. Zbyt poważne są różnice między wiedzą "życiową" a wiedzą zdobywaną w szkole. Przyczynia się to do obniżenia rangi i autorytetu szkoły w społeczeństwie oraz jej nieporadności wobec niektórych ujemnych zjawisk moralnych wśród mło-

³¹ W. I. L e n i n, Dzieła, t. 23, Warszawa 1951, s. 176.

³² VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 8-12 grudnia 1975 r. Podstawowe materiały i dokumenty, Warszawa 1975, s. 252.

³³ Zob. w szczególności J. Szczepański, Rzec o nauczycielach w wychowującym społeczeństwie socjalistycznym, Warszawa 1975.

dzieży. Przyszła szkoła powinna być bardziej zintegrowana z życiem społecznym i musi ściśle współdziałać z wszystkimi instytucjami kształtującymi osobowość. Działalność jej winny wspierać środki masowego przekazu, instytucje kulturalne, gospodarcze i inne, kierujące się tymi samymi zasadami i celami pedagogicznymi. W takiej szkole radykalnej zmianie ulegnie rola nauczyciela. Stanie się on organizatorem udziału pozaszkolnych instytucji oświatowo-wychowawczych w nauczaniu i wychowaniu szkolnym. W tym celu będzie musiał wiedzieć, jakimi środkami i możliwościami dysponują te instytucje oraz umieć je wykorzystać. Ma mu to umożliwić specjalnie stworzony system praktyk. Nauczyciel szkoły przyszłości musi mieć rozległą wiedzę (pedagogiczną i socjologiczną) i gruntowną znajomość realiów, z którymi zetkną się jego wychowankowie. Na tej podstawie będzie mógł odpowiednio dobierać i stosować właściwe metody dydaktyczno-wychowawcze. Nauczyciel - stwierdza autor - "powinien być nie mistrzem nauczania szkolnego, ale mistrzem życia"³⁴. A szkoła winna stać się "osią kierowniczą" całkowitego jednolitego systemu wychowania.

Przedstawiona wyżej wizja przyszłej szkoły jest pociągająca. Ale niestety sprawia wrażenie utopijnej. Jeśli zresztą nawet da się urzeczywistnić, to jedynie w bardzo odległej perspektywie historycznej. A obecnie należałoby chociaż przyjąć ją jako pewien model w pracy nad doskonaleniem istniejących struktur wychowującego społeczeństwa.

Rozpatrując jednolity system oświatowo-wychowawczy nie można pominąć, jak już wspomniano, roli kościoła. W naszym kraju jest to nadal problem o szczególnej doniosłości. Kościół katolicki w znaczny sposób wciąż wpływa na postawy narodu. Ma on wprawdzie specyficzne cele i ideały, ale mimo to wydaje się, że może współdziałać z państwem socjalistycznym w zakresie wychowania. Wiele bowiem spraw i norm etycznych jest wspólnych³⁵. Stąd też coraz więcej zwolenników zyskuje koncepcja dialogu i współpracy. I z powodzeniem realizuje się ideał jedności moralno-politycznej społeczeństwa w najważniejszych kwestiach rozwoju gospodarki i kultury.

³⁴ Ibidem, s. 97.

³⁵ Zob. J. C z e r w i ń s k i, 'Marksistowska a katolicka koncepcja moralności', Warszawa 1976, s. 133-134 oraz S. W i e c h a, 'Kościół a wychowanie', Warszawa 1978, s. 228-230 i 335-336.

Uwagi końcowe

W znanym i często cytowanym początkowym fragmencie pracy "Osiemnasty brumaire'a Ludwika Bonaparte" Marks powiada, że wprawdzie ludzie sami tworzą historię, lecz nie czynią tego dowolnie. Innymi słowy: nie działamy i nie możemy działać w historii tak, jak chcemy, według własnego widzimisię. Dlaczego? Otóż, z jednej strony, zastane warunki same "narzucają" nam określone "zadania" do realizacji, a z drugiej - tylko te cele dadzą się urzeczywistnić, które postawiono na miarę sił i środków, a nie zamiarów.

Powyższa prawidłowość odnosi się, rzecz prosta, także do procesu wychowania społeczeństwa. Nie należy się spodziewać, iż jednolity system wychowawczy (gdyby udało się go stworzyć) pozwoli kształtować osobowość według ideału dobraneo wyłącznie na podstawie spekulacji etycznych. Ideał wychowawczy socjalizmu - warto podkreślić raz jeszcze - musi wynikać z aktualnych potrzeb (głównie gospodarczych i politycznych) oraz być realny. Z tym, że dowodem jego realności winny być przykłady rzeczywistych, empirycznych jednostek (awangardy moralnej społeczeństwa).

Wychowawcy w socjalizmie - jeśli ich praca ma być skuteczna - nie mogą działać obok praktyki politycznej i ekonomicznej, lecz wewnątrz niej. Wychowanie musi być zarazem kształtowaniem człowieka i jego świata. Trafnie w związku z tym pisał Antonio Gramsci, że "człowiek zmienia sam siebie i przekształca w tym stopniu, w jakim zmienia i przekształca całokształt stosunków, którego stanowi centralny węzeł. W tym sensie rzeczywiście filozofem może być jedynie polityk, czyli człowiek aktywny, dokonujący przemian w środowisku, przy czym przez środowisko rozumiemy całokształt stosunków, w których uczestniczy każda jednostka. Jeżeli właściwą indywidualnością jest całokształt tych stosunków, to stworzyć własną osobowość znaczy - uświadomić sobie te stosunki - a zmienić swą osobowość to tyle, co zmienić całokształt tych stosunków"³⁶. Można by tu dodać, że nie tylko filozofem, lecz również wychowawcą r z e c z y w i ś c i e jest ten, kto aktywnie uczestniczy w przekształcaniu stosunków społecznych. Albowiem wychowanie socjalistyczne nie oznacza

³⁶ A. G r a m s c i, Pisma wybrane, t. 1, Warszawa 1961, s. 40-41.

kształcenia jedynie umiejętności adaptacji, ale przede wszystkim woli zmieniania świata, a ta najlepiej kształtuje się w toku praktyki rewolucyjnej.

Edmund Lewandowski

CONCEPT OF EDUCATIONAL IDEAL OF SOCIALISM AND CONDITIONS
OF ITS ACHIEVEMENT

The basic assumption of the article is a thesis that the effectiveness of the socialist upbringing in the final account depends upon the way in which all institutions are operating daily. Properly functioning economic, political, and other systems shape appropriate attitudes by themselves. On the other hand, the effects of evident evil on human awareness will not be compensated even by the best system of education.

By the concept of the educational ideal of socialism the author means here historical changes in the system of attitudes ensuring in given conditions a rapid social progress and comprehensive development of individuals. The ideal thus perceived is first revealed in actions of individuals and groups most engaged in construction of the socio-political system, and only then it is disseminated under influence of socializing and educational efforts.

The educational ideal of socialism should be a personality fighting for justice, equality and freedom. The attitude of fight with the evil promotes social progress and is in line with the Marxist concept of happiness.

In order to achieve the educational ideal of socialism it becomes necessary to fulfil the following four essential conditions:

- firstly - proper formulation of the ideal and its proper dissemination;
- secondly - creation of a system of stimuli, in accordance with which a conduct conforming to the ideal allows to obtain desirable values;
- thirdly - elimination of divergencies between ideals and practice in activities of institutions;
- fourthly - construction of a complementary educational system.